

NIE RZUCIM ZIEMI



SKĄD NASZ RÓD



ŚPIEWNIK NR 22

CIESZYN 2022



Pieśni patriotyczne to lustro dziejów narodu, w którym odbite są najważniejsze momenty w historii państwa. Ukazany jest w nich obraz kształtowania się rodzimej tożsamości i dumy kraju, za sprawą odniesień do najważniejszych wydarzeń historycznych.

Stanowią muzyczny pomnik dla bohaterskich, polskich żołnierzy walczących za Ojczyznę, dlatego ich bezcenne dziedzictwo i tradycję śpiewania w różnych momentach dziejowych należy kultywować i przekazywać pokoleniu młodych Polaków, zachowując w pamięci trudne doświadczenia naszych ojców.

Służą temu Lekcje Śpiewania, które potwierdzają jednocześnie jak bardzo zaproponowana przez organizatorów formuła obchodów Narodowych Świąt, trafia w potrzeby mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Mając świadomość, iż „Naród, który nie śpiewa – przestaje żyć” cieszę się, że mogę tę inicjatywę wspierać.

Niech pieśni zawarte w tym Śpiewniku popłyną z serc śpiewających, obwieszczając naszą dumę z odzyskanej 11 listopada 1918 roku niepodległości.

Mieczysław Szczurek
Starosta Cieszyński

Inicjator i organizator Cieszyńskich Lekcji Śpiewania Patriotycznego:

Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
stowarzyszenie.kosc@gmail.com

Wsparcie organizacyjne i techniczne:

Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”

Wybór tekstów i opracowanie graficzne

Zbigniew Cichomski
zbigniewcichomski@gmail.com

Skład Komputerowy:

Marta Kowalik-Górski

Druk:

INTERFON Spółka z o.o.
Tel. 33 8510 543, Fax 8511643
drukarnia-interfon@home.pl

Druk publikacji sfinansowany przez:

POWIAT CIESZYŃSKI
Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego



Cieszyński Ośrodek Kultury
Dom Narodowy

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało [...]**

Adam Mickiewicz (Konrad Walllenrod)



Pieśń ujdzie cało... to prawda, w czasach totalnego zniewolenia jedynie pieśń ostała się wolną, znajdując schronienie w prywatnych domach, kościołach, organizacjach społecznych i sercach Polaków. Pieśń uszła cało... by nowym pokoleniom, przekazywać pamięć o ważnych wydarzeniach, ludziach i ich czynach, stając się prawdziwym zwierciadłem dziejów narodu. Przez wieki swą różnorodnością, skutecznie krzepiła niezłomnego ducha Polaków. Dzięki pieśni powstańczej, patriotycznej, religijnej i ludowej, naród polski przetrwał czas niewoli, a Polska po 123 latach zaborów odrodziła się jako niezależny kraj.

Trafnie siłę pieśni narodowej oceniali wrogowie Polski, zabraniając jej wykonywania w okresie zaborów. Rozumieli, że pieśń budząca w sercach Polaków echa niezłomnej siły i wzruszenie, zagrzewająca do kolejnych zrywów narodowowyzwoleńczych była równie niebezpieczna jak oręż i odwaga walczących.

Pieśni i piosenki tworzone w duchu polskości towarzyszyły walczącym w marszu i w boju, koili tęsknotę i umilały czas wytchnienia. Pozostałych umacniały w wierze, że wolność jest tylko kwestią czasu, że warto o nią się bić i za nią ginąć. Przekazywane z pokolenia na pokolenie stawały się skutecznym sposobem budowania pamięci, tożsamości narodowej i kształtowania postaw patriotycznych. Budowały więzi i solidarność społeczną, wpływały na serca i emocje.

Bywało, że ich wykonywanie narażało na represje, groziło aresztowaniem a nawet karą śmierci. Dziś nie musimy się bać. Dziś możemy odważnie i bez lęku śpiewać pieśni patriotyczne przy różnych okazjach, przetrwały bowiem do naszych czasów, skutecznie łącząc pokolenia i rozpalając miłość do ojczyzny.

Święto Niepodległości to doskonała okoliczność, aby pieśni – towarzyszki polskiej niedoli, przywołać w naszej pamięci. Niech patriotyczna pieśń, która kształtowała historyczną świadomość pokoleń Polaków, stanie się bohaterką dzisiejszej uroczystości, niech zachęca do refleksji i zadumy nad dziejami naszej ziemi ojczystej, wyzwała w nas szczęście i radość z odzyskanej wolności.

za Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Janina Cichomska

Aranżacja i akompaniament koncertu: Bogusław Haręza

Prowadzenie: Janusz Kaczmarek, Rudolf Moliński

Występują: Justyna i Arkadiusz Sztwiertniowie, Ilona Pawlik, Grażyna Pawlita, Barbara Lamch, Genowefa Koczoń, Stanisława Biłko, Mieczysław Biłko, Stefan Biłko



Szanowni Państwo,

wiemy, że Śpiewnik pełni rolę ściągę podczas śpiewania, potem staje się cenną pamiątką wspólnego świętowania. Chcemy kontynuować tradycję dedykowania odrębnego Śpiewnika każdej Lekcji śpiewania, stąd nasz apel o wsparcie kolejnych jego edycji wpłatami na konto Stowarzyszenia Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Nr konta: 98 8113 0007 2001 0051 1610 0001

ROTA

słowa: Maria Konopnicka
muzyka: Feliks Nowowiejski

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud.
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz.
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg.

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę.
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosim czoła dumnie,
Odzyska ziemię dziadów wnuk.

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

JESTEM POLSKIE DZIECKO

na melodię „Bywaj dziewczę zdrowe”

Jestem polskie dziecko
Boże, Tobie chwała
Polka mnie zrodziła
Polka wychowała

Z macierzyńskiej piersi
Święty zapach ssałem
Od ojca przykłady
Męstwa odbierałem

Jestem polskie dziecko
Świętego plemienia
Czystej przodków wiary
I ze krwi, i z tchnienia

Uczucia wraz z życiem
Wziąłem prawowite
Miłość bliźnich, Boga
Mam w sercu wyryte

Jestem polskie dziecko
I Polakiem zginę
Kocham polską szablę
I polską krainę

Obedwie jednako
Jako mi Bóg miły
Dla nich rad wyszczę
Krew z ostatniej żyły

Jestem polskie dziecko
Rodu słowiańskiego
Idę wszędzie śmiało
Nie boję się złego

Dać życie za wiarę
I ojczyznę złotą
To mi jest igraszką
To mi polską cnotą

Jestem polskie dziecko
Męczenników plemię
Co za wolność ludu
Krwią zboczyło ziemię

Ziemię Europy
Ziemię Ameryki
Powiedzcie narody
Powiedzcie kroniki

Jestem polskie dziecko
Nie będę tłumaczył
Za co Bóg mi dzisiaj
Swobodę przeznaczył

Byliśmy pod obcym
I knutem, i batem
Za to dziś w wolności
Razem z całym światem



DOLO MOJA DOLO!

Dolo moja, dolo, dolo,
Jakiż piękny łąn
Tak mi leżeć cicho, /bis
Niby we śnie pan

Tak mi leżeć przyjdzie cicho,
Niby jakiś król,
A skowronek zakołysze /bis
I smutek tych pól

Koń mi wierny grób wykopie,
Sam poświęci Bóg
Rosą czystą, jak łzy matki, /bis
Padając na próg.

Rosą czystą Bóg poświęci,
Zatknię kask na krzyż,
A nad Krzyżem świecić będziesz /bis
Brzozo, co tam drżysz.

A gdy Polska już powstała,
Wróg opuścił kraj,
Niech tu ona przyjdzie sama /bis
W jeden piękny maj.

Niech tu ona przyjdzie jasna,
Jakby blaski zór,
I na grób mój skromny rzuci /bis
Garść zwiędniętych róż.

CHORĄGIEWKA

Nie płacz luba bywaj zdrowa
Łzy najcięższe zostaw
Co Bóg sądzi
bądź gotowa może wróć może nie.

Tak powiedział do dziewczęcia ułan
idąc w krwawy bój
rzekł i ujął ją w objęcia
ten skarb, ten świat cały swój

A niebawem koń jak strzała,
Poniósł go jak wichru lot,
Tylko z dala powiewała
Chorągiewka ponad grot.

Rok przeminął dziewczę płacze
O nim zaginęła wieść,
Tylko pamięć chorągiewki
Zda się sercu, ulgę nieść.

CZERWONE MAKI

6 PUŁK

W szyszaki pruskie ustrojeni,
Zjawili się jak sen.
I odtąd złoty snop promieni
Wolności zniknął hen.

Zamknęci w twierdzy pruskiej,
Nie wiemy co to świat.
Wabi nas Austrya, wabią nas Prusy
Jako czerwony mak.

Tworzy się armia polska sławna
Legunów nie chcą tam,
A z nią tradycja nasza dawna
Jak chcemy, tak wolno nam.

I myślą dniem i nocą
Na który front ją dać,
Sami nie wiedzą nad czym się pocą
I skąd to wojsko brać.

Rozesłani wszędzie werbownicy
Werbują co się da,
Schodzą się liczni ochotnicy
Na miesiąc chłopów "dwa",

Jeden chce służyć w terenie
Drugi ot sobie tak,
Wabią go szlify, piękne odzienie
Jako czerwony mak.

Pułk szósty zamknął się w Dęblinie
Wśród samych ruin, skał,
I ciągle marzy o Lublinie
Aby nasz pułk tam stał.

Tam tęsknią do nas one
Te białe Laszki tak,
Wabią nas usta, usta czerwone
Jako czerwony mak.

Oglądał pułk generał Barth,
Oceniał pracy znój
I rzekł ten „pułk” jest wiele wart
Więc pójdzie wnet na bój.

Wtedy nam uśmiech skonał,
Gdy wejdziem na swój szlak,
I znów popłynie krew czerwona,
Jako czerwony mak.

W szyszaki swoje ustrojeni,
Skąd przyšli wrócą tam.
I odtąd złoty snop promieni
Wolności wróci nam.

Zamknęci w twierdzy pruskiej,
Nie wiemy co to świat,
Wabi nas Austrya, wabią Prusy,
Jako czerwony mak.

BYŁA U NAS W KIELCACH



Była u nas w Kielcach ogromna parada
Co tam było, o tem wszystkim cały świat już gada,
cały świat już gada.

Przyjechał Baczyński na siwym koniku
A przed nim się ustawiło oj strzelców bez liku,
oj strzelców bez liku.

Gadał pan generał i szarżę gadali
A na końcu naszym strzelcom przysięgać kazali,
przysięgać kazali.

Że we dnie i w nocy i o innej porze
Pójdą, pójdą z Austryakiem przez ląd i przez morze,
przez ląd i przez morze.

Kulawy czy ślepy, czy prosty, czy krzywy
Bić się będzie z Moskalami póki tylko żywy,
póki tylko żywy.

I przysięgła wiara na wszystkie świętości
Aż uśmiechnął się Baczyński z okrutnej radości,
z okrutnej radości.

Wszyscy ministrowie we Wiedniu się śmiali
A w nagrodę grzecznym strzelcom komiśniaka dali,
komiśniaka dali.

Poczekaj Baczyński, nie mierz tak wysoko
Jeszcze kiedyś Ci pokażą strzelcy perskie oko,
strzelcy perskie oko.

TEN KAPELUSZ Z RAJERAMI

Po Cieszynie wicher wieje
Z „pepikami” źle się dzieje
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

Tu we Lwowie jest dolina
Będzie z tyłu Ukraina
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

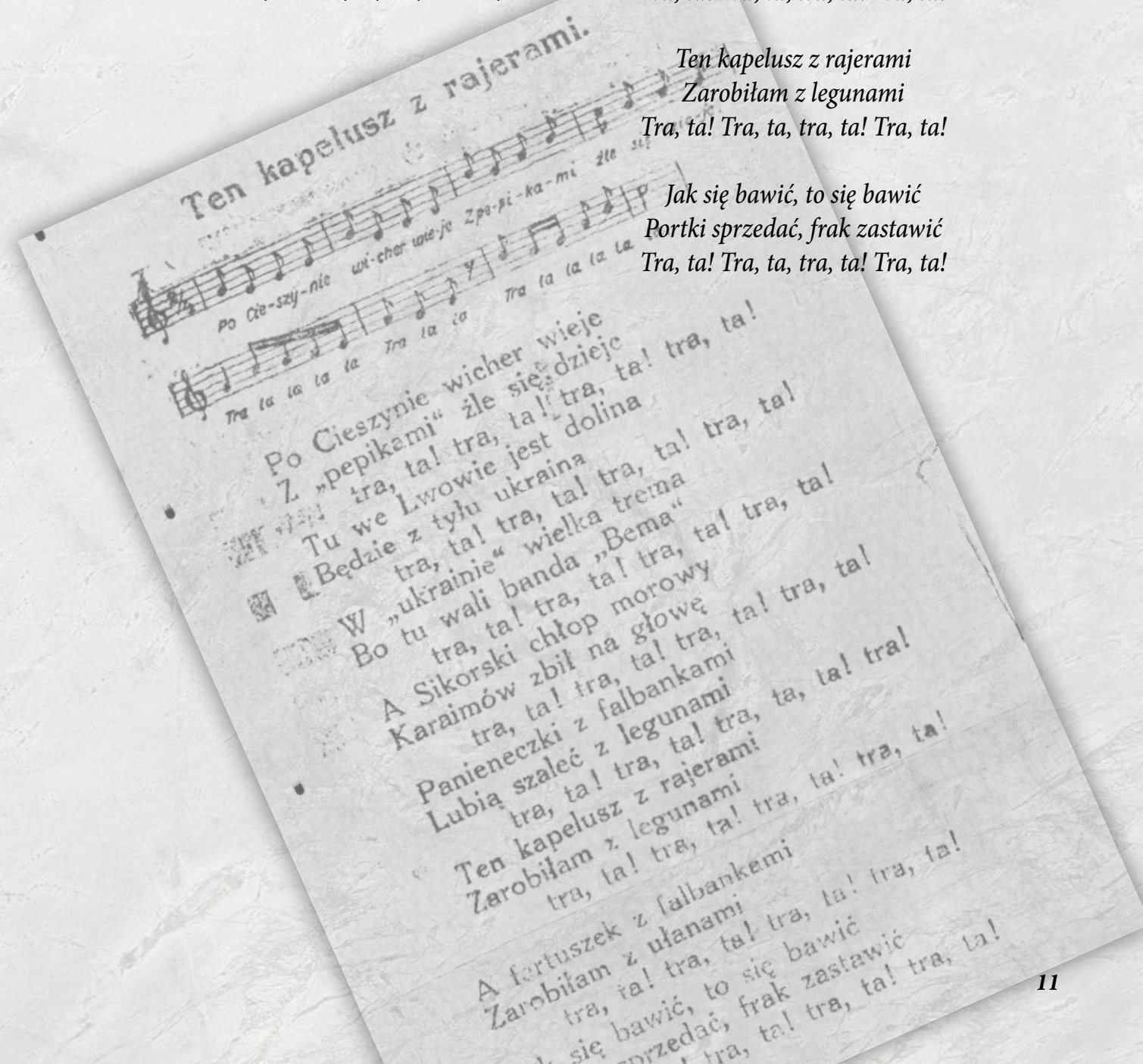
W „Ukrainie” wielka trema
Bo tu wali banda „Bema”
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

A Sikorski chłop morowy
Karaimów zbił na głowę
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

Panienczki z falbankami
Lubią szaleć z legunami
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

Ten kapelusz z rajerami
Zarobiłam z legunami
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!

Jak się bawić, to się bawić
Portki sprzedać, frak zastawić
Tra, ta! Tra, ta, tra, ta! Tra, ta!



MAMO MOJA, MAMO

Mamo moja, mamo
Tyś mnie wychowała
A teraz mnie, moja mamo
Na wojnę żeś oddała

Mamo moja, mamo
Przeżegnaj mnie na krzyż
Bo już może ostatni raz
Ty na syna patrzysz

Żegnam ciebie, mamo
W sercu błogie progi
Już tu może nie postąpią
Więcej moje nogi

Mamo moja, mamo
Będę listy pisał
A ty, mamo, będziesz płakać
Ja nie będę słyszał

Mamo moja, mamo
Do ciebie ja wrócę
Bo już może tego roku
Ja wroga wymłócę

Wtenczas będziesz mamo
Szczycić się ze syna
Że już wybiła dla niego
Zwycięstwa godzina

Gdybym nie powrócił
Trzeźwy, zdrowy, cały
To tam gdzieś, na polu bitwy
Stanie krzyżyk biały

A pod tym krzyżykiem
Niezapominajki
Bo ktoś inny ich posieje
W imię ojca, matki.



PCHEŁKA

muzyka: Tadeusz Biernacki (pseudonim Tadeusz Stach)

Co było tam, nie powiem Wam
Lecz doktor potem, sam na sam
Powiadam wam w sekrecie
Już pchełkę miał w mankiecie

Gdy doktor z żoną, tête-à-tête
Miał czułe w domu, pchełka wnet
Przebiegła, daje słowo
Na panią doktorową

A dama ta, choć młoda jest
Ma dobroczynny, słodki gest
I co dzień ząbki szczerzy
W gospodzie dla żołnierzy

I w tenże wieczór była tam
I miała jakieś sam na sam
Aż pchełka zmordowana
Wróciła do ulana.

Raz młody ułan w stajni spał
Lecz w nocy wielki kłopot miał
Bo ciągle go kasała
Czarniutka pchełka mała

Więc klął siarczyście ułan-zuch
I zjadłszy obiad coś za dwóch
Poszedł, gdy przyszła pora
Do młodszej od doktora

Co robił tam nie powiem wam
Lecz pchełka potem, sam na sam
Już przeszła do kryjówki
W spódniczkę pokojówki

Pan doktor zwykle chorych miał dość
Lecz tego dnia, jak na złość
Wciąż kiepsko szło przyjęcie
Więc nudził się zawzięcie

Bezmyślnie ręce w kieszeń kładł
I ziewał często rad, nie rad
Aż wszczęła się rozmówka
Gdy weszła pokojówka





PORUCZNIK JAZDY

muzyka: Tadeusz Müller

słowa: Wacław Gebethner



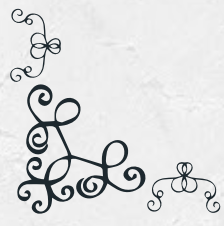
*Porucznik jazdy, miły ten szalała
Co dzisiaj jest tu a jutro tam
Dziś razem z dziewczyną, jutro sam*

*Tak, jak to stara piosnka o nim mówiła
Że nic go nie zmieni już
I zawsze będzie ten sam*

*Na koniu to rycerz i pan
W salonie wytworny, jak paż
Lecz serca nie daje
Choć lubi je brać*

*Miłości nigdy nie traktuje na serio
Wciąż szuka dziewczyny
Której jeszcze serce by skraść*

*Ach, poruczniku, spotkasz się z dziewczyną
Na której widok oczy zajdą mgłą
I wtedy powiesz, z dość niemądrą miną
Przepadło już, bo kocham ją, pardon*



SZLI TĘDY ŻOŁNIERZE



*Szli tędy żołnierze, żołnierze jechali na front
Tamci z frontu znowu wracali
Patrząc na ruch umysł mój znów wyteża
Czy wśród nich, by sobie nie poszukać męża
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*Więc naprzód piechota, żołnierz wytrzymały,
Może maszerować choćby i dzień cały,
Chociaż to im nawet dodaje uroku,
Lecz podobno trudno im dotrzymać kroku.
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*Także ku ułanom dusza ma się skłania,
Choć mię trochę lęka ich chęć ujeżdżania,
Lecz znów jest inna sympatyji mej przyczyna,
Wszakże lanca dłuższa jest od karabina.
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*Artyleria też mi dość imponuje,
Choć tu jedno także znowu mnie wstrzymuje,
Że ta broń ich ponoć wielka jest diabelnie,
Strzela mocno z hukiem, lecz nie bardzo celnie.
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*Lotnik znów, co dumnym jest przestrzeni panem,
Też mnie nęci razem z swym aeroplanem,
Lecz mocno nietrwała cała ta parada,
Bo szybko leci w górę, lecz i szybko spada.
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*No i co tu robić mój ty Boże drogi?
Wezmę legionistę z warszawskiej załogi,
Lecz ten znów szarży swej przyzwyczajony,
Zechce też mieć pewnie kobietek legiony!
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

*A więc wobec rozmaitych przeszkód tyla
Daję pokój wojsku, wracam do cywila,
Cieszcie się panowie, panie zważcie na to,
Lepsza broń ukryta, ale pewna za to!
Raz, dwa, trzy, cztery! Raz, dwa, trzy!*

PIOSENKA O JASIEŃKU

Hej słoneczko świeci jasno
W znojny letni dzień
Tylko Kasi oczka gasną
Smutku kryje cień
Nie do słonka jej jasnego
Żegna dzisiaj Jasia swego
W świat szeroki czarnooki
Jasio dążyć musi

Żegnaj, żegnaj mi dziewczyno
Ukochana ma.
Prędko smutku dni przeminą.
Minie dola zła
Wkrótce wrócę, wrócę ja do ciebie
Teraz konik nóżką grzebie
Taka wola.

Trąbka woła z twego siola
ruszać już mi pora
Drobny deszczyk mży
A z moczarów niby mara
płyną białe mgły
Hej Jasieńku, hej niebożę
Miękkie ty masz w polu łożę
Tam w dole, nie przy leszczynie
na rozmokłej skibie.



JEDNĄ DROGĄ

słowa: Albert Harris

Kto z północnych wybrzeży Bałtyku
Kto ze śnieżnych, wysokich jest Tatr
Nas tu zewsząd bez miary, bez liku
Jeden groźny nas przywiał tu wiatr

Tu, na Rosji bezbrzeżnej przestrzeni
Przyjacielską podano nam dłoń
Myśmy teraz zbratani, złączeni
W naszym ręku dziś groźna jest broń

Jedną drogą dziś wszyscy idziemy
Nam do marszu armatni gra huk
Do ojczystej, polskiej ziemi
Nie ma żadnych innych dróg

Chociaż ciężka jest droga żołnierza
Chociaż krwią jestznaczony jej szlak
Gdy do celu świętego on zmierza
Wytrwałości nie będzie mu brak

My dziś razem z walczącym narodem
Z nim dzielimy dziś walkę i trud
Za ojczyznę, za naszą swobodę
Idzie w bój cały polski nasz lud

Do północnych wybrzeży Bałtyku
Do Warszawy, na Śląsk i do Tatr
Idzie wojska, bez miary, bez liku
Kraj wyzwolić z kajdanów i krat

Z każdym dniem jest nas więcej i więcej
Żadna moc nie powstrzyma już nas
Miłość braci dostaniem w podzięcie
Wolność, wolność po wieczny już czas

Jedną drogą dziś wszyscy idziemy
To najkrótza ze wszystkich jest dróg
Do ojczystej, polskiej ziemi
Tak nam dojść dopomóż Bóg



DESZCZE NIESPOKOJNE

słowa: Agnieszka Osiecka
muzyka: Adam Walaciński

*Deszcze niespokojne
Potargały sad,
A my na tej wojnie,
Ładnych parę lat.*

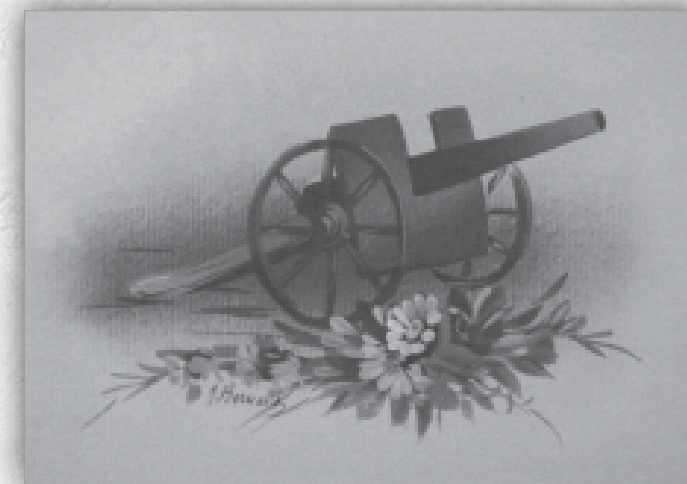
*Do domu wrócimy,
W piecu napalimy
Nakarmimy psa.
Przed nocą zdążymy,
Tylko zwyciężymy,
A to ważna gra.*

*Na niebie obłoki,
Po wsiach pełno bzu,
Gdzież ten świat, daleki,
Pełen dobrych snów?*

*Powrócimy wierni
My czterej pancerni;
Rudy i nasz pies.
My czterej pancerni
Powrócimy wierni,
Po wiosenny bez.*



CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO



*Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje, jak szczur!
Musicie! Musicie! Musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szalenie, zażarci,
I poszli zabijać i mścić!
I poszli – jak zawsze – uparci!
Jak zawsze – za honor się bić.*

*Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął!
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!*

*Runęli przez ogień szaleńcy!
Nie jeden z nich dostał i padł.
Jak ci, z Samosierry szaleńcy!
Jak ci, spod Rokitny, sprzed lat!
Runęli impetem szalonym
I doszli! I udał się szturm!
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach, wśród chmur!*

*Czerwone maki na Monte Cassino.
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął!
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!*

*Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub!
Idź naprzód! Im dalej Im wyżej.
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność. Krzyżami się mierzy!
Historia ten jeden ma błąd!*

*Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął!
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!*

POLSKA POTRZEBUJE CIEBIE

słowa i muzyka: Piotr Chojnacki

Boże mój, przynoszę Ci
Na kolanach cały nasz Kraj.
O, wysłuchać chciej modlitwę tę
I zbaw Ojczyznę mą.

Gdyż Polska potrzebuje Cię,
Polacy Twymi być chcą.
O, Panie, zwróć na nas oblicze swe
I okaż łaskę swą.
O, wysłuchać chciej modlitwę tę
I zbaw Ojczyznę mą.



CZY PAMIĘTASZ, ŻOŁNIERZU

słowa: Jerzy Czarski

muzyka: Karol Deckert

Czy pamiętasz, żołnierzu, owe lata minione,
gdy szrapnele pobudkę ci grały?
Czy pamiętasz poranki, kurzem bitwy zamglone,
które z tobą do boju ruszały?
Czy pamiętasz pszeniczne kołyszące się łany,
które czołgów tarany skosiły?
Leśne dróżki rozdarte, poczerwiałe polany,
których zieleń pociski paliły?

La la la... La la la...
Krok żołnierski piosenkę odmierzał.
La la la... La la la...
Czy pamiętasz ją jeszcze, żołnierzu?

Przysypany w okopie grudą ziemi starganej,
przysięgałeś jej wierność, żołnierzu.
Czy pamiętasz, jak zimą, w mroźny, wczesny poranek
szron osiadł na sztywnym kołnierzu?
W skwarne, znojne południe, w czas zawiei i burzy
szedłeś naprzód, bo taki był rozkaz.
A piosenka szła z tobą, niby żołnierz w mundurze,
aby nigdy się z tobą nie rozstać...

La la la... La la la...
Nie zapomnij o swojej balladzie,
La la la ... La la la...
Gdyś strudzony i do snu się kładziesz...

A gdy wolność nadeszła, jak dziewczyna z kwiatami
uśmiechnęła się twoja piosenka.
Wierna swoim żołnierzom, pozostała już z nami,
więc ją każdy do dzisiaj pamięta.
Zaśpiewajcie ją kiedy o wieczornej godzinie,
przy pogodnym i cichym zachodzie.
Czy pamiętasz, żołnierzu, jak o drogiej dziewczynie,
o piosence wojennej twej drogi?

La la la... La la la...
Krok żołnierski piosenkę odmierzał.
La la la... La la la...
Bo to twoja piosenka, żołnierzu...

POSEPNĄ POBUDKĘ WERBEL GRA

*Posępną pobudkę werbel gra
Jak długo bez końca ta droga trwa.
Oby tej wędrówki już nadszedł kres.
Bo serce mi pęknie zabraknie mi łez
O zabraknie łez.*

*Jednemu w świecie druha miał,
Dziś w jego piersi ugodził strzał,
Jak huczne fanfary muzyka gra,
A cały ten oddział prowadzi ja.*

*On poraz ostatni spojrzął w świat,
Pożegnać go muszę w zaraniu lat,
Zawiążę mu oczy na słońca blask,
By Bożych na wieki dostąpił łask.*

*Dziwięciu nas było – stój! - cel – pal!
Z dziwięciu kul ośmiu pomknęło w dal
Wiarusom do strzału zabrakło już sił,
Mój tylko strzał jeden śmiertelnym był.*



KIEDY ŻOŁNIERZE WRACAJĄ

słowa: Andrzej Kuryło

muzyka: Jarosław Kukulski

*Gdy się żołnierze żegnają
Głowę pochyla kwiat,
Dłonie dziewczyny splatają,
W oku się kręci łza*

*Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Na ramię zarzuć broń,
Przywitaj, żegnaj się
Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Zielona wstęga szos,
Obłoków biały cień*

*Kiedy żołnierze powrócą,
Kwiaty przyniosą z pól,
I nie powiedzą za dużo,
Starczy im uśmiech twój*

*Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Na ramię zarzuć broń,
Przywitaj, żegnaj się
Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Zielona wstęga szos,
Obłoków biały cień*

*Kiedy żołnierze wracają,
Stoją dziewczyny w drzwiach
Solą i chlebem witają
Tak, jak za dawnych lat*

*Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Na ramię zarzuć broń,
Przywitaj, żegnaj się
Żołnierski zwykły los,
Żołnierski zwykły dzień,
Zielona wstęga szos,
Obłoków biały cień*



SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Te piosenkę, te jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?

Może potajemnie kochasz?
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Te piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola
Z śmiercią razem szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce,
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Te piosenkę, te jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?

HONOR I GNIEW

słowa i muzyka : Lech Makowiecki

Na twarzach kurz przebytych wielu dróg
Spod zabłoconych kopyt pryska piach
Przed nami gdzieś Moskał czai się
Za nami został ból i strach
Nikt nie wie dziś co niesie nowy dzień
Powywracane krzyże znaczą szlak
W kolorze krwi objawił diabeł się
Czerwona gwiazda jego znak

Prowadzą Bóg, Ojczyzna, Honor i gniew
Dopóki szabla w dłoni, a w żyłach krew
Dopóki sam komendant wiedzie nas na bój
Nie zginiesz Polsko, kraju mój

Jest taki kraj, kwitnący niby sad,
Co się zaczyna hen za linią wzgórz
Tam czeka nas wymarzony dom
Tam złotem szumią łany zbóż
Choć wielu nas, nie wszyscy dojdą tam
Niejeden spocznie w cieniu drzew
Brzozowy krzyż nagrodą będzie mu
A ukołysze ptaków śpiew

Prowadzą Bóg, Ojczyzna, Honor i gniew
Dopóki szabla w dłoni, a w żyłach krew
Dopóki sam komendant wiedzie nas na bój
Nie zginiesz Polsko, kraju mój

Prowadzą Bóg, Ojczyzna, Honor i gniew
Dopóki szabla w dłoni, a w żyłach krew
Dopóki sam komendant wiedzie nas na bój
Nie zginiesz Polsko, kraju mój

Prowadzą Bóg, Ojczyzna, Honor i gniew
Dopóki szabla w dłoni, a w żyłach krew
Dopóki sam komendant wiedzie nas na bój
Nie zginiesz Polsko, kraju mój



PATRIOTYZM

muzyka i słowa : Lech Makowiecki



Pytasz mnie: „Co to jest Patriotyzm?
Na co komu potrzebna Ojczyzna?...”
Roztapiamy się w tyglu Europy,
A ja tylko o ranach i bliznach...

Dziwisz się, po co ten cały bagaż:
Hymn, sztandary, historia i wiersze...
Jak wyjaśnić to komuś, kto chętnie
Czyta tylko instrukcję playstation?...

Wiem... Nie było już dawno tu wojen...
Jest internet, McDonalds i stringi...
Mądrych ludzi obrzuca się błotem...
Na przywódców ogłasza castingi...

Rządzą chłopcy w przykrótkich spodenkach,
Chleb drożeje, taniej igrzyska...
Rozszczękała się w mediach nagonka;
Lepkie kłamstwo wylewa się z pysków...

Złodziej dzierży dziś klucze do banku...
Błazen mieni się dumnie Stańczykiem...
„Autorytet” wystawię na sprzedaż
Swe poparcie - za euro-srebrniki...

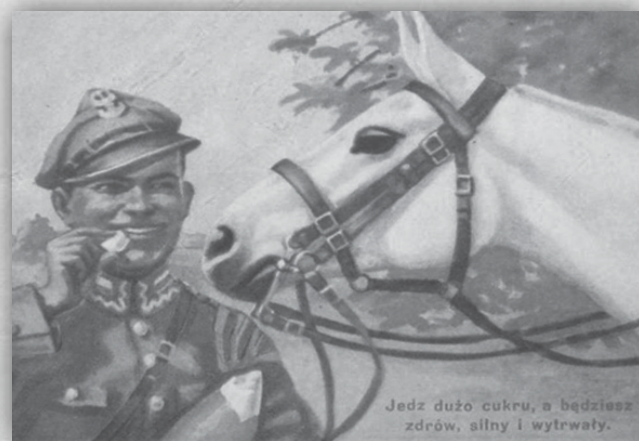


Mówisz mi: „To jest chyba normalne!
Cały świat przecież „jedzie po bandzie”...
Dla nas liczy się, wiesz... Tu i teraz...
Taki czas... Bawmy się w Eurolandzie!”

„Wolność mamy... Więc „róbta co chceta!”
Kto nie umie się bawić, niech spada!...”
Ja coś mówię o tańcu Chochota,
Ty nie kumas nic z tego, co gadam...

Masz licencjat, brak zasad i power.
Chamski Pi-aR co daje wyjść z cienia ...
Nauczyli cię prawie wszystkiego,
Odebrali zaś zdolność myślenia...
„Miałeś, chamie, złoty róg,
ostał ci się ino sznur”
A mury rosną, rosną, rosną...
Łańcuch kołysze się u nóg...

Pytasz mnie: „Co to jest PATRIOTYZM?”...
Wielu mędrków wciąż nad tym się trzodzi...
Patriotyzm na dziś - to mieć dzieci...
I wychować je... na dobrych ludzi...



POŻEGNANIE WOLNOŚCI



Nim ostatnim tutaj ludziom
Zamontują wreszcie chip...
Nim ogarną całe stado...
Oznakują... Wklepią NIP...

Nim gotówkę w plastik zmieniają,
Żeby mieć na ciebie bicz...
Dadzą raty... Złote kraty...
Skrócą smycz...

Zanim sprzedasz swoją duszę
Za Facebooka oraz wikt,
Nim swe dzieci oddasz w łapy
Tym, co utracili wstyd,

Zanim Matrix wprost do chmury
Zeskanuje twoją twarz -
Zamknij oczy, wspomnij ją
Ostatni raz...

Wolność Piękna niby sen...
Wolność Potrzebna jak tlen...
Wolność Swobodna jak wiatr...
Wolność drwi z krat...

Wolność Dla niej warto żyć
Wolność Gdy trzeba się bić
Wolność Cenniejsza niż krew
Wolność to zew

Tych wolności mamy tyle,
że wymieniać czasu brak
Wielki brat pilnuje tego
żeby wszystko robić wspak

Od myślenia boli głowa
sam wybieraj czym chcesz być
Gdy normalność zresetują
łatwiej żyć

Człowiek to już nie brzmi dumnie
Być brojlerem to jest coś
Każdy problem się wyskrobie
Każdej prawdzie powie dość

Głupiec cieszy się jak głupiec
Tylko mądry dobrze wie
że ten raj za chwilę
w piekło zmieni się

A Wolność Piękna niby sen...
Wolność Potrzebna jak tlen...
Wolność Swobodna jak wiatr...
Wolność drwi z krat...

Wolność Dla niej warto żyć
Wolność Gdy trzeba się bić
Wolność Cenniejsza niż krew
Wolność to zew

Wolność Piękna niby sen...
Wolność Potrzebna jak tlen...
Wolność Swobodna jak wiatr...
Wolność drwi z krat...

Wolność Dla niej warto żyć
Wolność Gdy trzeba się bić
Wolność Cenniejsza od krwi
Wolność To my.

JUŻ JĄ WIDZIELI IDĄCĄ

słowa: Edward Słoński

Już Ją widzieli idącą
żołnierze nasi w okopach
koronę miała na głowie
i krew zakrzepłą na stopach,

Już Ją widzieli idącą
w przedśmiertnych swoich tęsknotach
ci, którzy z ran umierali
w poleskich borach i błotach.

Widzieli Ją i mówili,
że tędy droga Jej bieży,
kędy rząd mógł żołnierskich
bez krzyżów gdzieś w polu leży.

Widzieli Ją i mówili,
że z łun wyrosła czerwonych,
z żołnierskich głodów i chłodów
i z zasług niezapłaconych.

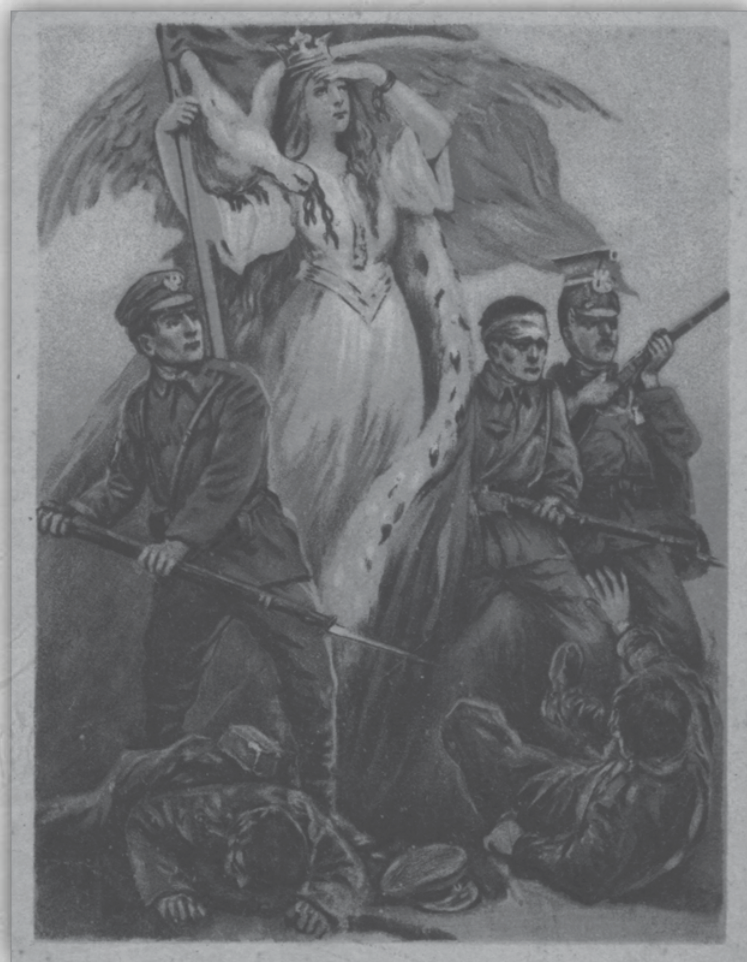
Widzieli Ją i mówili...
wieść coraz dalej się szerzy...
Czyżby naprawdę wyrosła
z serc tych zabitych żołnierzy?

Wieść coraz dalej się szerzy,
idzie po wioskach i dworach
Już Ją widzieli idącą
barnicy i drwale w borach.

Grajkowie i pastuszkowie
już dla Niej, kiedy szła tędy,
w spalonych chatach śpiewali
swe nieuczone kolendy.

I tam, gdzie jeszcze nad ranem
śmiertelne świstały kule,
wieczorem stary pasiecznik
z melissą obchodził ule.

I tam, gdzie wczoraj śmierć była,
dziś pieśń pod niebo się wzbija:
Bogarodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Marya!



MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: A. Hałacinski, T. Biernacki

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Nie chcemy dziś od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez!
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies!

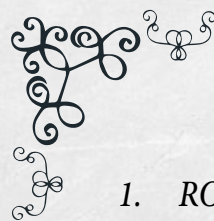
My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los.
Na stos, na stos!

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni
Wśród fałszów siać zew szlachetności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada strzelecka gromada
Na stos, rzuciliśmy nasz los.
Na stos, na stos!



SPIS PIOSENEK

1.	ROTA	4
2.	JESTEM POLSKIE DZIECKO	5
3.	DOŁO MOJA DOŁO	6
4.	CHORĄGIEWKA	6
5.	CZERWONE MAKI	7
6.	BYŁA U NAS W KIELCACH	8
7.	TEN KAPELUSZ Z RAJERAMI	9
8.	MAMO MOJA MAMO	10
9.	PCHEŁKA	11
10.	PORUCZNIK JAZDY	12
11.	SZLI TĘDY ŻOŁNIERZE	13
12.	PIOSENKA O JASIEŃKU	14
13.	JEDNĄ DROGĄ	15
14.	DESZCZE NIESPOKOJNE	16
15.	CZERWONE MAKI POD MONTE CASSINO	17
16.	POLSKA POTRZEBUJE CIĘ	18
17.	CZY PAMIĘTASZ ŻOŁNIERZU	19
18.	POŚĘPNĄ POBUDKĘ WERBEL GRA	20
19.	KIEDY ŻOŁNIERZE WRACAJĄ	21
20.	SERCE W PLECAKU	22
21.	HONOR I GNIEW	23
22.	PATRIOTYZM	24
23.	POŻEGNANIE WOLNOŚCI	25
24.	JUŻ JĄ WIDZIELI IDĄCĄ	26
25.	PIERWSZA BRYGADA	27



Za wsparcie XXII lekcji śpiewania patriotycznego dziękujemy:

*Powiatowi Cieszyńskiemu
Cieszyńskiemu Ośrodkowi Kultury "Dom Narodowy"
Bankowi Spółdzielczemu w Cieszynie
Zakładowi Inżynieryjno- Budowlanemu Stanisław Bajda
Panu Arkadiuszowi Wach
Panu Dawidowi Staszkievicz
Panu Jerzemu Chabrowski*



Starosta Cieszyński

Honorowy Patronat
Starosty
Cieszyńskiego
Mieczysława Szczurka



Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski „Śląska Cieszyńskiego”